№ 11. Kraków 16 Stycznia — Wtorek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8^1/_2$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 15 stycznia.

O tłumaczeniu czterech punktów czyl warunków postawionych w nocie z 8go sierpnia jakie trzy dwory sprzymierzone Austrya, Francya i Anglia podać miały księciu Gorczakowowi na konferencyi zebranéj w Wiedniu 28go grudnia, różne krążą domysły. *Débaty* w ostatnim numerze tak się w téj mierze wyrażają:

Objaśnienia te nie były rzeczywiście potrzebne, tylko dla określenia donośności i znaczenia drugiego i trzeciego warunku. Drugi warunek brzmi: że żegluga na Dunaju przy ujściach téj rzeki uwolnioną zostanie od wszelkich przeszkód i że zastósowane doń zostaną zasady zastrzeżone aktami kongresu wiedeńskiego; trzeci warunek obejmujący traktat z 13go lipca 1841 będzie przejrzany wspólne przez wszystkie strony zawierające umowę w interesie równowagi europejskiéj.

Co się tyczy oswobodzenia ujść Dunaju protokół z 28go grudnia mówi, iż ułożoną będzie rada, czyli syndykat wspólny pięciu dworom, którego władze i atrybucye urządzone zostaną w dalszym ciągu negocyacyj. Co do przejrzenia traktatu z 1841 w interesie równowagi europejskiéj protokół oświadcza, że równowaga ta została nadwerężoną przewagą jaką sobie zapewniła Rosya nietylko przez traktat 1841 r ale jeszcze za pomocą innych poprzednich traktatów: wszystkie te traktaty będą uważane za niebyłe *(annulés)*. Morze Czarne będzie wolnem; ale siły morskie jakie na niem posiadać lub utrzymywać będzie mogło każde mocarstwo, zostaną oznaczone, wychodząc z zasady równości, która w tym przedmiocie będzie podstawą przyszłych stypulacyj Protokół z 28go grudnia mówi także, że niema zamiaru naruszyć nietykalności teritorium państwa rosyjskiego, a tem samem nie istnieje zamiar zabrania mu jakiéj z jego prowincyj. Jednakowoż trzy mocarstwa na nim podpisane zastrzegają sobie, że będą mogły korzystać z wszystkich awantażów wypadających z faktów wojennych, skoro nastąpi ostateczne porozumienie się nad ważnością i rozciągłością zakładów wojennych i morskich, które Rosya będzie odtąd mogła posiadać na brzegach morza Czarnego.

Pierwszy z czterech warunków noty z 8go sierpnia tyczy się protektoratu jaki Rosya wykonywała nad Księstwami Wołoszczyzny, Mołdawii i Serbii. Protektorat ten będzie musiał ustać. Nota 8go sierpnia wyraża się w tym względzie tak wyraźnie, że protokół z 28go grudnia nie potrzebował nic wcale do jéj brzmienia dodawać. Lecz protokół ten tłumaczy czwarty warunek. Przedmiotem jego jest zniesienie stanowcze prawa do protekcyi specyalnéj jakiéj Rosya nie przestaje domagać się na korzyść poddanych Sułtana wyznawających religią grecką. Te wszystkie traktaty do których się Rosya odwołuje i na których opiera swe wymagania w téj mierze będą uważane za nie byłe; protekcyą wyłączną Rosyi zastąpi protekcya wspólna pięciu dworów, które się zobowiążą do zachowania jak największych względów dla Porty Ottomańskiéj, do postępowania z największą delikatnością, aby się jéj nie narazić i nienadwerężyć w niczem jéj niepodległości. Protokół przypomina wydane świeżo przez Sułtana dekreta, o których szczerości wątpić nie można. Mocarstwa podpisujące protokół zaręczają utrzymanie tych dekretów, tak korzystnych dla wszystkich wyznań chrześciańskich, jak również i lojalność w ich wykonaniu.

Po odczytaniu tego protokułu nastąpiła dyskusya bardzo żywa, w któréj jak się zdaje wytłumaczono się jeszcze jaśniéj co do korzyści, które sobie zastrzeżono z faktów wojennych, a które wykonać będzie można przed podpisem przedugodnych punktów *(préliminaires)*. I tak bardzo być może, że wymaganem będzie zburzenie fortecy Izmajłowa nad Dunajem i wzniesienie na jéj miejscu fortecy neutralnéj któraby należała do pięciu mocarstw i obsadzona była wspólną załogą. Nadto wymaganem także może będzie zniszczenie Sebastopolu, zburzenie jego warowni i arsenałów, może nastąpi zakaz odbudowania go na zawsze tak jak może także wzbronionem będzie wzniesienie jakiegokolwiek zakładu lub portu wojskowego któryby mógł zagrażać niepodległości Turcyi. Komentarz ten ks. Gorczaków miał bardzo energicznie odrzucić, oświadczając, że nie ma pełnomocnictwa do przyjęcia podobnych warunków; i dodał, że prześle natychmiast ten protokół lub też memento gabinetowi petersbugskiemu i zapyta się o rozkazy Cesarza.

Nazajutrz książę Gorczakow widział hr. Buol i okazał się w gotowości do przyjęcia co do trzeciego warunku nowéj redakcyi, która się nie różniła co do istoty od téj jaką mu w wilią przedłożono względem możebnych następstw z aktów wojennych, a przy któréj hr. Buol obstawał, mówiąc że trzeba odpowiedzieć po prostu przyjęciem lub odmową. Książę Gorczakow zażądał wtedy czasu koniecznego do otrzymania odpowiedzi, co mu zostało udzieloném i termin wyznaczony na 14go stycznia.

Lecz 6go stycznia wieczorem, książę Gorczakow otrzymał od Cesarza Mikołaja rozkaz przyjęcia bez zastrzeżenia protokółu z 28go grudnia jako podstawę do negocyacyj o pokój. Dnia 7 z rana hr. Buol zawiadomionym został o postanowieniu dworu cesarsko-petersburgskiego; zakomunikował bezzwłocznie wiadomość tę reprezentantom Francyi i Anglii którzy się zebrali wieczorem. Poseł rosyjski był obecny temu zebraniu. Inne konferencye miały już miejsce od dnia 7 stycznia i według najświeższych depesz telegraficznych z Wiednia zdaje się że ambassador W. Porty zaproszony został aby brać w nich udział.

Na tem kończą się wiadomości tyczące się protokółu z 28go grudnia i objaśnień rzeczonych czterech punktów przyjętych przez Rosyą, wiadomości które *Débaty* podają za pewne. Co do ogólnego toku sprawy zgadzają one się zupełnie z tém co nam donosił korespondent nasz wiedeński. Co do szczegółów wielkie za niemi także przemawia prawdopodobieństwo. Zwracaliśmy już uwagę, że warunek trzeci tyczący się rewizyi traktatu z r. 1841 jest najważniejszym, szczególny też na nim widzimy nacisk. Wspominaliśmy także, że tłumaczenie punktu tego nawet w protokóle z 28go grudnia nie może być uważane za ostateczne, ja o zależące od faktów wojennych i wypadków które się przewidzieć nie dadzą. Widzimy też że tłumaczenie ostateczne tego warunku odłożone ma być aż do chwili podpisania przedugodnych punktów. Powstrzymujemy się od wszelkich uwag nad ważnością wypływających z objaśnień nad tym warunkiem właśnie dla téj saméj przyczyny, że w każdéj chwili uledz mogą zmianie jako zależne jeszcze od losu wojny i różnych okoliczności.

Wiadomość o przyjęciu czterech punktów za podstawę do negocyacyj różne naturalnie w dziennikach angielskich wywołała zdanie. Wiele z nich powątpiewało o jéj autentyczności, a to z powodu milczenia mogącego w rzeczy saméj zadziwiać jakie *Monitor* francuzki zachowuje dotąd w tak ważnym przedmiocie. Innym zdawało się, że Cesarz rosyjski chce zawrzeć pokój, aby uniknąć ostateczności które przewidywać musi; inne znów uważały krok ten za nowy sposób zyskania czasu lub ofiarowania pokoju takiego, któryby Niemcy przyjąć mogły, a państwa Zachodnie podpisać nie były w stanie; inne wreszcie dopatrują się w tem postępowaniu Rosyi sposobu wstrzymania Austryi od następstw traktatu 2go grudnia, to jest od zawarcia traktatu zaczepnego. Każde z tych zdań domyśleć się łatwo jakiemi poparte jest rozumowaniami i zbytecznie byłoby je przytaczać. *Morning Chronicle* widzi w tym wypadku wpływ Austryi i tak się wyraża:

Jakkolwiek krok uczyniony przez Rosyą nie jest jeszcze przyjęciem poprostu i bezwzględnie czterech rękojmi tak jak to z początku mniemano, jest on jednak bardzo ważnym, i zapowiada co nieco. Dowodzi jak wielkiéj wagi jest dla Cesarza Mikołaja postępowanie Austryi. Zaledwie bowiem podpisała Austrya traktat, który sprawę jéj wiąże ze sprawą mocarstw sprzymierzonych, a już Rosya przyznaje po raz pierwszy, że mogłaby przyjąć propozycye odrzucane pierwéj z tak wyraźną pogardą. Ktož w tem zdarzeniu nie będzie widział dowodu, że ministrowie angielscy mądrze sobie postąpili trzymając się z wytrwałością i pomimo krytyk i zarzutów téj polityki, któréj rezultaty skojarzyły sprzymierze z Austryą. Każdego przyjaciela w którym mniéj upatrywał zapału, naród angielski porwany szałem za nieprzyjaciela uważać zaczął; przypisywał bojaźni lub zdradzie postępowanie którego wymagały należne dla sprzymierzeńca względy. Ministeryum jednakowoż wytrwało w swéj polityce. Ton umiarkowańszy jaki przybiera dyplomacya rosyjska może być dla nas niejaką zachętą. Cesarz Mikołaj wie lepiéj niż my jaki jest rzeczywisty stan Sebastopola i jak dalece przedłużyć można jego obronę; wie może, że forteca upadła lub też upadnie skoro tylko oblegający rozpoczną na nowo napad. Wie także jakie są trudności w poborze tak licznego rekruta i tak ogromnych podatków, jakie nieukontentowanie wywołały we wszystkich klasach jego państwa, z powodu ofiary nałożonéj na przedłużenie wojny, a może i intrygi i spiski które mu może grożą w jego własnym pałacu: wszystko to mogło wzniecić obawę i poskromić nieugiętą dotąd ambicyę. Francya i Anglia pomimo swych bogactw i panowania na morzu uczuły cały ciężar ofiary jakiéj wymaga wojna odległa, Rosya tym ciężarem zapewne jest przygnieciona; instrukcye przesłane ks. Gorczakowowi zapowiadają w każdym razie powodzenie wojsk naszych w Krymie.

***Gazeta Augsburgska* w tych słowach opisuje konferencyą 28go grudnia:**

W konferencyi z 28go grudnia mocarstwa, które podpisały traktat 2go grudnia, porozumiały się nad objaśnieniem czterech punktów czyli rękojmi które to objaśnienie określone w nocie, zredagowane przez p. Bourqueney, udzielone zostało księciu Gorczakowowi. Wysłuchawszy jéj uważnie, książę Gorczaków zapytał się hrabiego Buol: czyli gabinet austryacki przyjmuje takowe tłumaczenie? „W zupełności“ odpowiedział minister. Książę Gorczaków na ówczas zażądał kopii téj noty, aby ją przesłać gabinetowi petersburgskiemu, „nie mając jak mówił dostatecznych instrukcyj w tym przypadku.“ We dwa dni później, książę Gorczaków uczynił kroki potrzebne, aby wywołać drugą konferencyą, lecz otrzymał odpowiedź formalnie odmowną od reprezentantów mocarstw zachodnich, którzy oświadczyli, że nie chcą bynajmniéj wdawać się w niepotrzebne rozprawy nad rzeczoną notą i żądają tylko od gabinetu petersburgskiego odpowiedzi *tak* lub *nie*.

Różnica jak widzimy tych dwóch wersyj polega tylko na tém, że w pierwszéj hr. Buol zażądał kategorycznéj odpowiedzi, w drugiéj posłowie mocarstw zachodnich.

***Constitutionnel* ogłasza następujący artykuł głównego swoiego redaktora pana Cucheval-Clarigny:**

Czy pokój zaskoczył Europę w chwili, gdzie wszystko zapowiadało, że wojna się upowszechni i obszerniejsze przybierze rozmiary, czy telegraf raz jeszcze rzucił w umysły zwodnicze i krótkotrwałe złudzenie?

Francya i Anglia łatwoby w pokój uwierzyć powinny, gdyż sobie go tam wszyscy życzą. Państwa zachodnie nie walczą za interesa materyalne ani dla dogodzenia miłości własnéj, jęły one za oręż w obronie praw sprzymierzeńca i równowagi europejskiéj. Dopiąwszy celu, zrzekną się jakiejbądź dla siebie korzyści.

Z drugiéj strony znany charakter Cara, jego niezmierne przygotowania, wyrażenie się niejednokrotne jego reprezentantów, a ostatecznie jego ministra w Wiedniu, wszystko zachęca do niedowierzania. Jestże możliwem, aby książe Gorczakow bezwzględnie przyjął warunki, które wieczorem 28 grudnia nazwał nierozważnemi?

Według zdania naszego rzecz tak się miała:

Interpretacya 4ch rękojmi, jakich obecnie żądają Anglia, Francya i Austrya, urzędownie przez hr. Buol, w celu wyświecenia rzeczy odczytaną została posłowi rosyjskiemu. Książe Gorczakow obszernych zażądał objaśnień względem dokumentu, który mu został zakomunikowanym lecz niewręczonym, i otrzymał wymaganą 15-dniową zwłokę dla zniesienia się z swoim rządem. Rozumieć się miało ze 14 stycznia odpowie *tak* lub *nie*, w miarę przyjęcia lub odrzucenia przez Rosyę 4rech rękojmi według ostatniej interpretacyi, a wrazie odmownéj odpowiedzi Rosyi, przymierze Austryi z mocarstwami zachodniemi stać się miało zaczepnem od d. 14 stycznia.

Książe Gorczakow przesyłając rządowi swemu warunki mocarstw uważał je, jakeśmy rzekli, za nierozważne.

W tydzień potem, gdy zaledwie połowa dozwolonéj zwłoki ubiegła, ks. Gorczakow zawiadomił p. Buol, że upoważnionym jest do przyjęcia 4ch rękojmi, z lekką zaledwo zmianą w jednéj lub dwu z tychże i dodał, że jeżeli reprezentanci mocarstw sprzymierzonych sądzą się umocowanymi do wnijścia z nim w styczność na tych podstawach, on potrzebną posiada władzę do zupełnego traktowania w tym przedmiocie, i rozpoczęcia ostatecznych negocyacyj.

Pomnąc co było wyrzeczonem d. 28 grudnia, reprezentanci Anglii i Francyi, mogli w skutku udzielonéj im przez pana Buol komunikacyi ministra rosyjskiego wprost odmównie odpowiedzieć, mieli albowiem prawo uważać za odrzucenie mniemane przyjęcie, które niebyło ani bezwarunkowem, ani nieograniczonem. Sądzimy, że Austrya ich zawezwała, ażeby niekorzystali na teraz z służącego im prawa.

Z jednéj strony przypuszczano, że interpretacya rosyjska 4ch rękojmi nie zbyt się różni od interpretacyi postawionej przez trzy sprzymierzone mocarstwa, z drugiej, że dozwolona Rosyi zwłoka na odpowiedź i stanowcze orzeczenie do tygodnia jeszcze przeciągnąć się mogła. Nic w tém przeto niezdawało się być złego, iżby posłowie w miejscu bezzwłocznego odrzucenia téj propozycyi, zasięgnęli względem decyzyi Rosyi zdania swoich dworów.

I tégo się też chwycono. Korespondenci nasi zawiadamiają nas, że posłowie angielski i francuski istotnie zgłosili się do rządów swoich po instrukcye i po pełnomocnictwo potrzebne wejścia w danym razie w układy.

Tak się mają rzeczy jeżeli dobrze objaśnieni jesteśmy; i niemają tych rozmiarów jakie im wyobraźnia dziennikarzy natychmiast nadawało. Stanowią one jednak na polu francuskiej i sprzymierzonych polityki, wielką moralną wygraną. Jest to już krok ogromny, że Rosya przyjęła w zasadzie 4ry rękojmie, w których p. Nesselrode upatrywał ruinę swojéj potęgi i ujmę swego honoru. Lecz dzisiaj wszystkich umysły, zajmuje pytanie, czy bliższymi jesteśmy pokoju?

Na to pytanie jeden tylko człowiek odpowiedzieć może, a tym jest Cesarz Mikołaj. Jeżeli deklaracye jego posła nieukrywają żadnéj dwuznaczności, jeżeli układy lojalnie są zażądane i w tymże duchu będą prowadzone, pokój może wyniknąć z konferencyj, które się otworzą w Wiedniu.

W dalszym ciągu p. Cucheval-Clarigny, jakby w odpowiedzi na powyższe założenie, zdaje się powątpiewać aby z obecnego położenia rzeczy mógł się pokój wywiązać.

Korespondent z Paryża do *Indépendance Belge*, podaje analizę, jak mówi, dosyć dokładną interpretacyi, danéj przez mocarstwa 4m punktom:

Co do pierwszego warunku, tyczącego się protektoratu wspólnego nad Księstwami, mocarstwa odniosą się z zupełności do noty z 8 sierpnia.

Co do oswobodzenia ujść Dunaju, będącego drugim warunkiem ma się temu stać zadość przez wyznaczenie wspólnéj komisyi pięciu mocarstw, któréj atrybucya i władza za pośrednictwem traktatu określone będą.

Trzeci warunek, najważniejszy i najdrażliwszy — ma na celu zapełne uchylenie (przez wprowadzenie wżycie bezwzględnéj zasady równości odpowiednich sił narodów) przewagi rosyjskiej na morzu Czarnem. Mocarstwa sprzymierzone wsunęły jednak w tem miejscu wyraz świadczący o ich zamiarze nietykania całości cesarstwa rosyjskiego. Warują sobie przecież (ten punkt jest największéj wagi) prawo korzystania w ostatecznym rozwoju traktatu z zwycięstw i nabytków w przebiegu negocyacyi siłą oręża uzyskanych.

Nakoniec czwarty warunek — protektorat wyłączny Rosyi nad grekami w państwie Ottomańskiem, ustąpi miejsca wspólnemu protektoratowi. W tym punkcie mocarstwa sprzymierzone starają się uspokoić obawę Cesarza rosyjskiego, jaką podobny stan rzeczy mógłby wzbudzić w nim o niepodległość Turcyi; co więcej mocarstwa ręczą za szczerość Sułtana i za lojalne wykonanie ogłoszonych przez niego aktów w interesie gmin chrześciańskich.

Komunikacya tych not księciu Gorczakowowi połączona była z objaśnieniami, czyniącemi ją tem dobitniejszą. I tak miano nadmienić o ewentualnéj potrzebie zniszczenia Besarabskiej warowni Izmaiłowa nad Dunajem, i zastąpienia jéj przez inną fortecę neutralną, gdzieby wszystkie mocarstwa były reprezentowane. Zresztą rozwój dany trzeciemu artykułowi nie każe wątpić, że zburzenie Sebastopola należy do zamiarów przyjętych przez wojujące mocarstwa.

Wiadomo nam, że książe Gorczakow odrzucił tę podstawę układów, wiadomo również że zaproponował przeciwnotę, która nawzajem była nieprzyjętą, i że wreszcie 6 stycznia rozkaz nadszedł telegrafem księciu Gorczakowowi traktowania na podstawach wprzód przez niego odrzuconych.

Obecnie zdania się różnią względem powodów, niespodziewanéj przez Cesarza Mikołaja koncesyi. Miałżeby się lękać powiedzenia się nowego ataku na Sebastopol, lub przystąpienia Prus do traktatu z d. 2 grudnia, zaczem poszłoby prawdopodobne zjednoczenie się Szwecyi z resztą Europy? Ograniczamy się na samych w tym względzie domysłach, do których *Constitutionnel* (patrz w artykule powyższym) dorzuca pełne zwątpienia uwagi.

Korespondencya Czasu.

Lwów 9 stycznia.

§. Smutną przynoszę wam wiadomość. Piątego tego miesiąca umarł Jan Nep. Kamiński znany dramaturg i założyciel sceny polskiéj we Lwowie. Przeszło 60 lat

literackiéj pracy rozgłosiły jego imie po wszystkich końcach ziemi polskiéj, piosnki jego podsłuchane u ludu, wróciły do swego źródła i zrobiły go ulubieńcem ludu. Każda gałęź literatury naszéj wzbogaciła się znacznie jego pismami, Kamiński ma więc prawo jak mało kto inny do wdzięczności całego narodu, i niewątpię, że śmierć jego bolesne sprawi wrażenie na każdym, co polskim przemawia językiem.

Wszakże jakiekolwiek są jego zasługi, które dla literatury naszéj w ogóle położył, jakiekolwiek piśmiennictwo w dziejach swoich naznaczy mu miejsce, zasługi Kamińskiego, jakie w szczególności dla Galicyi a mianowicie dla mowy ojczystéj w Galicyi położył, są wyższe nad wszelkie pochwały, i na próżno oglądam się za mężem, któryby mu w téj mierze wyrównał. Krajowi towarzysze jego w dziedzinie dramaturgii mogą stać z nim na równi a nawet i wyżéj, lecz w trudnym zawodzie strzeżenia języka ojczystego, stoi Kamiński sam jeden jak palma wśród puszczy, ożywiająca życie doskwierającym żywiołem znękane.

Urodził się w parę lat po zajęciu Galicyi w Kutkorzu 5 mil ode Lwowa. Nauki pobierał w języku niemieckim i łacińskim w szkołach publicznych we Lwowie aż do 18 roku życia. Do roku 16 nie widział gramatyki polskiéj, bo wówczas i wiele lat późniéj nie było we Lwowie ani gazety ani księgarni polskiéj, nie łatwo też było dla biednego ucznia o gramatykę polską, zwłaszcza, że konwenty pijarów, w których nauki wszelkie przemieszkiwały, były porozwiązywane. Lecz żelazna wytrwałość przełamała wszelkie zapory. Tak w naukach w ogóle jak i w znajomości języka polskiego postąpił jako uczeń filozofii tak dalece, że Każyński, który na ówczas z towarzystwem artystów polskich na kontrakty zjechał do Lwowa przedstawiał dramaty niemieckie przez młodziutkiego Kamińskiego tłumaczone. Po Każyńskim przybył do Lwowa Bogusławski, Kamiński tłumaczył i dla niego różne dramaty, a między innymi operę *Drzewo Dyanny* z włoskiego, i *Pustelnicy w lesie* z niemieckiego. Odtąd biografia Kamińskiego jest historyą sceny polskiéj we Lwowie. Bogusławski był w końcu 18 wieku do opuszczenia Lwowa zmuszony, lecz zaraz w rok po jego odjeździe utworzył Kamiński teatr amatorski w domu Wronowskiego, który publiczność w takim stopniu zajął, że teatr niemiecki widząc swe ławki opróżnione przedstawienia na niejaki czas zawiesić musiał. W ówczas spaliło się Przedmieście krakowskie, aby więc pogorzelcom nieść ulgę, zaprzestał Kamiński dawać przedstawienia bezpłatne, i dochód przeznaczył na korzyść pogorzelców. Przedstawienia te trwały dosyć długo, nie łatwo bowiem przyszło zebrać znaczną jaką summę, zwłaszcza, że od płatnych przedstawień połowę dochodu niemieckiemu teatrowi dawać musiano.

W roku 1804 Kamiński opuścił Lwów i dostał się najprzód do Kamieńca podolskiego, stamtąd na czele polskiego towarzystwa dramatycznego odwiedził Dubno, a w r. 1806 Odessę, gdzie od księcia Richelieu ówczesnego gubernatora wznoszącéj się Odessy bardzo mile był przyjęty. Przez trzy lata dawał Kamiński nad brzegami Czarnego morza przedstawienia polskie, skąd w roku 1809 do Lwowa powrócił, gdzie zaraz w następnym roku bez pomocy wśród licznych przeszkód, własnym kosztem polską scenę utworzył.

Język ojczysty był w ówczas w Galicyi w bardzo opłakanym stanie. Starsze pokolenie wojną zajęte nie myślało ani o naukach, ani o języku, pism czasowych mamy do dziś dnia jeszcze bardzo mało, w całéj Galicyi nie było ani jednéj katedry języka polskiego, uczeń pobierał w szkole nawet naukę religii w języku niemieckim, nie było więc ani człowieka, ani zakładu, któryby rodzinną mowę uprawiał, gdy przeciwnie uczniowie szkół publicznych nielitościwie się z nim obchodzili.

W takim to czasie Kamiński założył scenę polską, i z wolą niezłomną z siłą żelazną stanął niezachwiany na straży swéj mowy.

Scena we Lwowie już jako teatr, nie małe oddała Galicyi przysługi. Wykształciła artystów dramatycznych, jakich pierwsze teatry w Europie zazdrościć nam mogły, zapoznała kilka pokoleń z literaturą dramatyczną wszystkich narodów, w sztukach osnowy rodziméj rozmawiał z sercem narodu, a jednak czém są te przysługi w porównaniu do zasług położonych dla języka ojczystego, który w tak strasznéj był poniewierce? Zdaje mi się, że nic nieprzesadzę, jeżeli powiem, że Galicya najznaczniejszą część swojéj oświaty winna scenie polskiéj, o mil kilkanaście jeżdżono do Lwowa, aby się ogrzać jéj promieniem, aby nasycić ucho narodową nutą.

Lecz duszą sceny był Kamiński. On sam uczył artystów, sam pisał dramaty, sam tłumaczył, występywał jako aktor, wygłaszał prologi, deklamował wiersze najpierwszych poetów, które sam tłumaczył, a oprócz strony artystycznéj on musiał pokonywać wszelkie trudności strony materyalnéj, to jest, utrzymania teatru. Gmach teatralny był bowiem własnością miasta, uprzywilejowany przedsiębiorca niemieckiego teatru był jego długoletnim dzierżawcą, pozwalał więc na przedstawienia polskie jedynie w poniedziałki i piątki, i to pod warunkiem, aby mu za to każdą razą $^{1}/_{3}$ część czystego dochodu płacono. Oprócz tych trudności trzeba było wytrzymać rywalizacyą niemieckiego teatru, który mogąc się zasilać rok rocznie artystami z Niemiec sprowadzonymi był w stanie nęcić do siebie publiczność.

Wszystkie te trudności łamał niezmordowany Kamiński, a w obec niemieckiego teatru zaraz z początku postawił się na takiém stanowisku, że i niemiecką publiczność, a zwłaszcza młodszą jéj generacyę do siebie przyciągnął.

Nie będę tu wyliczał wszystkich dzieł Kamińskiego tak oryginalnych jak tłumaczonych. Na to potrzebaby osobnego katalogu. W roku 1817 za bytności Cesarza Franciszka we Lwowie wyjednał, iż scenę polską z tymczasowéj zrobiono stałą. W r. 1822 ustanowiono przy uniwersytecie lwowskim katedrę języka polskiego, Kamiński otrzymał katedrę, lecz niedługo na niéj pozostał, wkrótce bowiem kazano mu wybierać między katedrą a dyrekcyą teatru polskiego. Kamiński niedługo się namyślał, bo teatru swego dzieła, i najsilniejszego filara mowy ojczystéj nie mógł porzucić. Prowadził go więc daléj dopóki sił starczyło.

Po roku 1848 dyrekcya teatru przeszła w inne ręce, Kamińskiemu dano dożywotniéj pensyi 800 złr. rocznie i jeden benefis z obowiązkiem, aby rocznie 6 sztuk dla sceny przetłumaczył i nad czystością języka czuwał. Stany krajowe udarowały go także pensyą kilkaset reńskich rocznie. Mając jednak familią do utrzymania nie zostawił nawet funduszu na pogrzeb. Jego Excel. Pan Namiestnik umiał temu niedostatkowi zapobiedz, przyjaciele zmarłego dołożyli resztę. Do ostatniéj chwili zachował humor sobie właściwy i dowcip, i już na śmiertelném łożu ułożył dowcipny epigramat na homeopatyę i na siebie, że się jéj powierzył. Śmierć jego niezaskoczyła nas niespodzianie, bo 80-letni ten starzec złożony był od trzech miesięcy ciężką chorobą, pomimo to śmierć jego sprawiła tu bardzo bolesne wrażenie, bo każdemu stanęło na myśli, że zgasła pochodnia, która w Galicyi przez kilkadziesiąt lat mowie ojczystéj przyświecała.

Przedwczoraj odprowadziliśmy jego zwłoki do grobu na cmentarz łyczakowski. Lwów chociaż elegant i sensat nie zląkł się śniegu ni błota, i nieodmówił mu ostatniéj posługi. Takiego pogrzebu niewidziałem we Lwowie. Przecznica Krakowskiéj ulicy, przy któréj mieszkał, tudzież cała ulica Krakowska nie mogły pomieścić wszystkich, a znaczna część ludności czekać musiała w rynku na pochód pogrzebowy. Gdy trumnę wynoszono opera niemiecka odśpiewała kantatę pogrzebową Jelenia. Młodzież akademicka dobijała się zaszczytu niesienia zwłok jego. Gdy kondukt stanął u bram cmentarza, karawan wyjeżdżał zaledwie ze środka Piekarskiéj ulicy. Na cmentarzu pożegnał go śpiew przez amatorów wykonany w mowie, którą całe życie piastował.

W przeszłym tygodniu umarła tu także Seweryna z hr. Fredrów Skrzyńska, jedna z pierwszych piękności kraju.

Wiedeń 13 stycznia.

Krok ostatni gabinetu petersburgskiego wywołał o sobie i o dalszych zamiarach Rosyi rozmaite zdania. Odrzucając na stronę te, które nacechowane podejrzliwością, lub wyraźnem poduszczaniem, trzeba przystać stanowczo na owe, które widząc w tym kroku otwarte wrota do układów o pokój, nie zamykają ślepo oczu na wszystkie przewidzialne i nieprzewidzialne trudności, jakie najszczerszym ze wszech stron chęciom, mogą jeszcze położyć nieprzełamaną tamę. Kto może np. ręczyć, że gabinet angielski utrzyma się w swym obecnym składzie? Kto może przewidzieć co się stanie za dni kilka lub kilkanaście w Sebastopolu? Kto może być pewnym, że Anglia i Francya nie położą w samem traktowaniu na najważniejszym z 4ch punktów, decydującego o całem traktacie nacisku? W publiczności tutejszéj przyszłość widziana jest ciągle w czarnych kolorach. Świat polityczny, w pewnych przynajmniéj sferach mniema, że Austrya zaspokojona przez Rosyę w głównych dla siebie i dla Niemiec punktach, przeleje ducha własnego umiarkowania w rządy Francyi, i że tym sposobem rozwiązanie kwestyi utrzyma się bez wojny europejskiéj. Dyplomacya nauczona doświadczeniem przeszłego roku, mniéj pokazuje się śmiałą w swych wyroczniach na rok bieżący. Nie mogę wszakże przemilczeć jednego bardzo poważnego w téj sferze zdania, które słyszałem wczoraj w tych słowach: „jeżeli przyszły miesiąc nie potwierdzi traktatem zrobionego na dniu 7 b. m. przez Rosyą oświadczenia, Austrya będzie musiała zmienić przymierze odporne na zaczepne.“ Opierając się na tem zdaniu, mniemałbym, że w dyskusyi pełnomocników, zgoda trzech państw sprzymierzonych będzie nalegającą i pewną ciągle tak co do celu, jak i co do środków. Z tem przypuszczeniem zgadzają się idące śpiesznie daléj na wszystkich punktach wojenne przygotowania. Gabinet tutejszy nie odstąpił od swego wezwania co do mobilizacyi kontyngensów i pomimo odmownéj odpowiedzi z Berlina, wezwanie to wkrótce we Frankfurcie ponowi. Pułkownik Manteuffel da w téj mierze dostateczne objaśnienia. Od nich zależeć będzie ostateczna decyzya Prus. Tutejszy gabinet liczy na nią spokojnie. Jeżeli takowa nie nastąpi w tym miesiącu, układy o pokój rozpoczną się bez udziału Prus. Baron de Bourqueney i lord Westmoreland jeszcze oczekują na odpowiedzi z Paryża i Londynu. Czy Porta upoważni p. Arifa effendego lub przyszle osobnego pełnomocnika, nie wiadomo. Książę Gorczakow depeszy odnoszącéj się do przesłanego mu na dniu 6 b. m. przez telegraf upoważnienia, jeszcze nie otrzymał. Zdaje się, że w Petersburgu zrozumiano nareszcie przeważne stanowisko Austryi i że się na stosunki jéj z Francyą coraz pilniejszem zaczynają tam zapatrywać okiem.

Paryż 10 stycznia.

Od dwóch dni depesze niemieckie zawalają Paryż nowinami pokojowemi. Rosya ma przystawać na cztery artykuły i ich tłumaczenie; Prusy miały otrzymać od Rosyi wstrzymanie ataku na Austryą, w celu wyłamania się z zobowiązań dnia 20go kwietnia i 20go listopada; pokój ma być w trakcie układów itd. Znacie wszystkie depesze telegraficzne niemieckie, mianowicie wiedeńskie, któremi żywi się dzisiejsza polityka europejska. Rosya może pragnąć pokoju, negocyacye mogą się prowadzić, ale wojny one nie przerwą i zapewne prowadzić się będą.... lat parę. Rządowy świat francuzki nie widzi pokoju. Sądząc po korespondencyach Dziennika frankfurtskiego, takież samo przekonanie ma rządowy świat wiedeński. Tocząca się wojna, jako czysto-polityczna, nie wzbudza wielkiego zapału prywatnych we Francyi; każdy radby widzieć pokój i skorzystać na podwyżce giełdy; kobiety i eleganci nudzą się sprawą wschodnią i szemrzą na cichość karnawału; są nawet ludzie co uważaliby pokój za dobrodziejstwo wyświadczone przez Cesarza Mikołaja, ale po nad takiemi drobnemi i ślepemi usposobieniami stoi rozum Napoleona IIIgo, obejmujący wielkość i świętość wojny. Wczoraj Cesarz odbywając z Cesarzową przegląd gwardyi udającéj się do Krymu, przemówił godnie, wzniośle a wojennie. Napoleon III. ma mało stronników swych wojennych projektów; nawet dwór jego jest w znacznéj części zaślepionym i pokojowym, ale we Francyi cesarskiéj tak dwór jak prywatni mają tę cnotę, że umieją być posłusznemi. Przyszłość toczącéj się wojny i los Europy polega dziś na dwóch dostojnych głowach: Cesarza Napoleona IIIgo i Cesarza Franciszka Józefa. Miejmy nadzieję, że te dostojne głowy w energii wytrwają i ospałość publiczną przemogą. Mówią o aliansie zaczepnym między Francyą i Austryą; mówią o przybyciu do Paryża lorda Russell. Co się klei? nie umiem w téj chwili powiedzieć. Wiecie, że z przyczyny wyprzedzania moich listów przez depesze telegraficzne i wiadomości belgijskie, nie staram się o podawanie nowin chwilowych, lecz o ocenienie sytuacyi (appréciation). Postępowanie Prus i konfederacyi niemieckiéj dolega do żywego dwór Tuileryjski. Baron de Serrurier musiał być odwołanym z Hessen-Kassel dla tego, że się naraził wykazywaniem intryg i przekupstw rosyjskich i przedstawianiem świętości celów toczącéj się wojny. Baron de Serrurier należy do tych młodych a światłych dyplomatów, którzy się przejęli broszurą *Lettre à l'Empereur*. Ja podobno pierwszy wykazałem intrygi p. Bunsena i zdradziłem autora broszury: *Du remaniement de la Carte de l'Europe*. Od tego czasu kilka razy chciałem wam donieść, że wahania się Prus nie są czém inném tylko kierunkiem Prus w sensie rzeczonéj broszury. Wstrzymałem się od tego przez zbytek skrupulatności, a oto korespondent *Indépendance* Y, jak wiecie korespondent rządowy, wyraźnie o to Prusy oskarża. P. Usedom odebrał missyą odnowienia poraz drugi negocyacyj które się panu Bunsenowi nie udały. P. Usedom nic nie wskórał. Jest to ważna wiadomość.

Giełda podniosła się w tych dniach o parę franków, nie tyle w skutek odebrania nowin pokojowych, w które trudno uwierzyć, lecz w skutek ogromnie licznéj subskrypcyi na pożyczkę, która zapewnie przejdzie 500 milionów. Kapitały zbytkowe będą musiały rzucić się w rentę i przyczynić się do jéj podniesienia i ta to okoliczność sprawiła paro-frankową podwyżkę. Niepodobna przypuścić aby Napoleon III., wydając miliard franków na prowadzącą się wojnę, mógł na minimum gwarancyi poprzestać. Traktat finansowy zawarty z Austryą wchodzi stanowczo w wykonanie. Jest to wyborny interes dla kapitalistów, dla giełdy i dla Francyi.

Paryż 10 stycznia.

Dzisiejszy *Monitor* donosi, że Francya na żądanie Stolicy Apostolskiéj, zostawi w Rzymie 3500 ludzi załogi francuzkiéj. Lepsze usposobienie Włochów było tylko pozorném. Dawne szały jeszcze nie ustały. W Stambule Włosi napadają na żołnierzy francuzkich i angielskich. Ambasadorowie musieli urządzić w tém mieście patrole francuzko-angielskie, które obraziły do żywego Turków, jakby zadana obraza była pierwszą i ostatnią. Francya i Anglia nie pracują dla Turków, lecz dla Turcyi, tojest dla chrześcian, dla cywilizacyi i dla równowagi europejskiéj. Pierwszy oddział gwardyi francuzkiéj dzisiaj do Krymu odpływa. Inne odpływają w dniach następnych. Niewiadomo, czy jenerałowie Canrobert i Raglan będą czekać ze szturmem na przybycie gwardyi. Onegdaj rozeszła się po teatrach pogłoska, że Sebastopol został wziętym. Jenerałowie Canrobert i Raglan mają zamiar bombardować przez dwa dni twierdzę i potém szturm do niéj przypuścić. Anglicy pod Sebastopolem, z przyczyny braku organizmu i złego położenia, znajdują się zawsze w stanie smutnym. Trudno znaleźć wojska, ktoremu towarzyszyłoby tak uporczywie nieszczęście. Już jeden okręt wiozący dla armii angielskiéj ciepłą odzież, spalił się na morzu; teraz spalił się drugi i to w porcie. Lord Raglan wydalił z obozu zbyt wiernych korespondentów. Cała Anglia krzyczy na lorda Raglana, na ministeryum, na wszystkich i wychwala organizm francuzki. Trudno aby tocząca się wojna nie sprowadziła ważnych zmian w Anglii i aby radykalizm na nich nie zyskał. Arystokracya angielska, jak to wyznaje zawsze humorystyczny John Lemoinne, znajduje się obecnie bez wojska i bez ministrów. Arystokracya ma więc powód pragnienia pokoju; ale jeżeli pokój ją omyli, czy nie przyjdzie do rządów mieszczaństwo światłe, bogate i energiczne?

Ludność światowa nudzi się już Rosyą. W Rouen sztuka *Le fantome du Nord* została wygwizdaną. Niewiadomo jak będzie przyjętą w teatrze francuzkim sztuka *Czarine*, w któréj pierwszą rolę grać będzie panna Rachel. Czas mamy suchy i pogodny. Rozpoczynają się bale półurzędowe. Po balu p. Billault nastąpi bal pana Fortoul, potém bal ratuszowy itd. Świat prywatny jeszcze się nie rozruszał, ale się rozrusza. Trudno aby Paryż obszedł się bez balów, wieczorów i wieczorków. Teatr Liryczny zacznie wkrótce grać *Freischütza*, ale zapewnie, jak dawniéj Opera, bardzo miernie. P. de Grouchy został pozbawiony prefektury Eure et Loir, za słabe pokazanie się w czasie rozruchów które miały miejsce w mieście Dreux. Cesarz domaga się energii od prefektów.

Z dniem 31 stycznia zaprowadzone będą w okręgu kameralnym krakowskim urządzenia związku celnego pod względem organizacyi urzędów celnych i strzeżenia granicy, a to w sposób taki jak przeprzepisy celne obowiązują od 1 listopada 1853 r. w Vorarlbergu i Księstwie Lichtenstein należącem do systemu cłowego austryackiego: Okrąg graniczny wadowicki wyłączony będzie z pod zarządu administracyi kameralnéj okręgowéj w Wadowicach w tem wszystkiem co dotyczy opłat skarbowych, a począwszy od 1 lutego podlegać będzie administracyi kameralnéj okręgowéj w Krakowie i tamecznéj jurysdykcyi podatkowéj. Do nadzoru ceł i kotrolli, tudzież straży skarbowéj, do dozoru nad sprzedażą tytoniu i i stempla, pilnowania konsumpcyi itd. wyznaczonych będzie dwóch dyrektorów w Krakowie i w Babicach. Obręb babicki dzielić się ma na dwa komisoryaty w Oświęcimie i Jeleniu i obejmować pas graniczny w Wadowickiem i Krakowskiem od strony Prus, począwszy od Kaniowa do Szczakowy włącznie z tamecznym urzędem celnym II klasy; obręb Krakowski z komisaryatami w Krakowie, Babicach i Krzeszowicach pas graniczny od Królestwa Polskiego i cały wewnętrzny obszar celny tego okręgu kameralnego.

Wiedeń 13 stycznia. Rozporządzeniem ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 7go b. m. wydanego w moc najwyższego postanowienia z dnia 2go b. m. prokuratorye państwa rozpocząć mają urzędowanie swoje w Królestwie Lombardzko-Weneckiem z dniem 15 lutego r. b. i również tego samego dnia obowiązywać w tem Królestwie zaczyna nowe postępowanie karne tudzież będące z niem w związku przepisy zewnętrznego urządzenia i czynności sądów karnych i prokuratoryj.

— J. K. W. Książę Brabancki opuścił Tryest przedsięwziąwszy kilkomiesięczną podróż do Włoch i Egiptu.

— Feldmarszałek-porucznik Jan Wolter komendant twierdzy w Królogradzie mianowany komendantem miasta i twierdzy w Krakowie, na jego zaś miejsce przeznaczony fmp. i dywizyoner Franciszek Ulrichstahl.

— Jenerał-major i brygadyer Juliusz Wojciechowski przeznaczony na dyrektora archiwum wojennego.

Niemcy.

Jak dawniéj w Poznańskiem, tak teraz w Berlinie, Wrocławiu i w krajach nadreńskich pruskich ogłoszono zakaz wstępowania do służby angielskiéj i zaciągania do niéj. Powodem ogłoszenia tego zakazu w Berlinie było jak mówi obwieszczenie, iż w Holandyi i w miastach hanzeatyckich urządzono bióra werbunkowe dla ściągania z Prus ludzi. Dotychczas jednak nie wiadomo nic o podobnych biórach w Holandyi, a co do miast wolnych, zaprzeczono już z Frankfurtu i Hamburga, aby bióra takowe istnieć miały. Być wszelako może, iż zaciągi odbywają się pokątnie. *Gazeta Krzyżowa* donosi z Londynu, iż bardzo mało Niemców zaciągnęło się dotychczas, większą część zgłaszających się uznano za niezdatnych. Rzeczywiście debaty parlamentu z okazyi bilu o legii cudzoziemskiéj i artykuły dzienników w tym przedmiocie, ostudziły w Niemczech zapał do służby angielskiéj, a nie mało przyłożyły się do tego raporta o stanie armii angielskiéj w Krymie, które i odważniejszych zrazić gotowe.

Włochy.

Gazeta di Venezia donosi z Rzymu pod dniem 29 grudnia: Zwyczaj tu panuje, że w każde Boże Narodzenie po nabożeństwie pontyfikalnem Dziekan i Poddziekan Śgo Kolegium składa życzenia Ojcu Ś. w imieniu kolegów swoich. Tego roku przyszła koléj na kardynała Mattei, który w mowie swojéj wyraził życzenie utrzymania pokoju w Europie. Na długą mowę odpowiedział Papież z niezwykłym pośpiechem, iż przyjmując z wdzięcznością życzenia kolegium Śgo pragnie podobnież, by pokój był utrzymany, ale wtedy tylko, jeśliby miał być zbawiennym; gdyż czasami pokój może więcéj szkody przynieść aniżeli pożytku, i o tym to właśnie fałszywym pokoju mówi Pismo Św. *„et in pace tua amaritudo mea amarissima.“* Odpowiedź ta wielkie sprawiła wrażenie i z ust do ust przebiega.

Rossya.

Petersburg 1 stycznia. Przez ukazy Cesarskie na dniu 6 (18) grudnia za własnoręcznym JCMości podpisem do Rządzącego Senatu wydane, najmiłościwiéj mianowani zostali: Dyrektor departamentu budowy okrętów przy ministerstwie wojny wiceadmirał Epanczin, członkiem rady admiralicyi; jenerał-major z korpusu inżynieryi floty, Grünwald, dyrektorem departamentu budowy okrętów; wicedyrektor departamentu budowy okrętów przy ministerstwie wojny, jenerał-major Stogow, członkiem ogólnego zgromadzenia intendentury floty i dyrektor kancelaryi jenerał-intendenta floty i spraw ogólnego zgromadzenia intendentury, radzca stanu Biełkowski wicedyrektorem departamentu budowy okrętów.

Przez dyplomy Cesarskie z tegoż dnia, najmiłościwiéj mianowani zostali kawalerami orderu Świętéj Anny klasy 1éj: jenerał-majorowie z orszaku J. C. Mości: Barancow 1 i zarządzający departamentem handlu zewnętrznego, inspektor straży granicznéj Paszkow, oraz inspektor klas korpusu paziów, zostający w armii i przy zakładach wojskowo-naukowych jenerał-major Ortenberg.

— *Journal de St. Petersbourg* zamieszcza artykuł w którym mówi o zakazie państw zachodnich notowania na giełdach swoich ostatniej pożyczki rosyjskiej na 50 mil. rubli. Dziennik ten utrzymuje, że zakaz ten bynajmniej nie wywrze szkodliwego wpływu na kredyt Rosyi. Przedstawiwszy porównawczo kursa rosyjskich, angielskich i francuskich papierów publicznych wciągu 1854 r. przychodzi do tego rezultatu, że po ogólnym spadku papierów publicznych europejskich w marcu 1854, skoro wojna wybuchła już rzeczywiście, kursa papierów rosyjskich znacznie wyżéj się podniosły aniżeli papiery angielskie i francuskie. A co osobliwsza że papiery rosyjskie pomijając mniej znaczne zmiany ich kursów, podnosiły się pomimo wzięcia Bomarsundu i doniesienia

o gotującéj się do Krymu wyprawie, pomimo urzędowego zawiadomienia o wypłynięciu flot sprzymierzonych z Warny, pomimo nawet wylądowania w Krymie; dopiero wiadomość o bitwie nad Almą zachwiała kursa ich czasowo.

Kraje Czarnomorskie.

Gazeta Londyńska podaje następujące depesze lorda Raglan do ministra wojny księcia Newcastle.

Z pod Sebastopola 18 grudnia.

Książę Milordzie,

Nic nie zaszło odkąd miałem zaszczyt pisać do W. Wys. dnia 13 b. m. Pogoda, którą mieliśmy natenczas, zmieniła się nazajutrz popołudniu i od téj chwili aż do 16go deszcz, śnieg i grad nie przestał padać.

Noc szczególniéj 16go była burzliwa, lecz od wczoraj rozjaśniło się i dziś znowu mamy sucho.

Poprzednie dni dżdżyste utrudniły komunikacyę i materyalnie spóźniły przeprawę żywności i amunicyi.

Pułk 89ty i 17ty przybyły z Gibraltaru i wcielone zostaną dzisiaj do 3éj i 4téj dywizyi.

Znaczna ilość zimowéj odzieży nadesłanéj nam, rozdzieloną została, a żołnierze bardzo są wdzięczni rządowi Jéj Król. Mości za dostarczenie im tak nieodzownego warunku dobrego bytu.

Mam zaszczyt załączyć W. Wys. wykaz strat poniesionych od 11go do 16go t. m.

Przyjmij itd. *Raglan.*

Z pod Sebastopola 23 grudnia.

Książę Milordzie,

Od 48 godzin pada znowu deszcz ulewny i czas bardzo się popsuł.

Jedynym wypadkiem oblężenia była wycieczka dokonana przez nieprzyjaciela przeciwko naszemu lewemu i prawemu skrzydłu w nocy z d. 20; pierwszy atak odbył się w milczeniu, drugi przy odgłosie bębnów i okrzyków; pierwszy był zdaje się groźniejszym będąc bliższym wyżyn inkermańskich.

W skutku nadzwyczajnéj ciemności nocy nieprzyjaciel zdołał niespostrzeżony podejść z bliska pod nasze prawe skrzydło i rzuciwszy się gwałtownie na naszą pierwszą parallelę zmusił strzegących ją żołnierzy do cofnięcia się, aż póki oddział pod wodzą majora Welsford z 97go pułku nie dopomógł im zająć ją na nowo. Rosyanie cofnęli się przyprawiwszy nas o niejakie straty. Brakuje z 34go pułku porucznika Byrona.

Na lewém skrzydle przyjęty został nieprzyjaciel z nadzwyczajném męstwem przez porucznika Gordona z 38go pułku, który wsparty oddziałem pod wodzą podpułkownika Waddy z 50go pułku, zdołał odeprzeć nacierających. Lecz tu jeszcze dotkliwszéj straty żałować mi przychodzi. Major Moller z 50go pułku padł śmiertelnie raniony, i późniéj żyć przestał. Kapitan Frampton i porucznik Clarke znajdują się pomiędzy ubyłymi. Sir Richard England w wymownych wspomina wyrazach o odwadze i czujności swego wojska i o odznaczającym się postępowaniu podpułkownika Waddy.

Domieszczam wykaz strat do 20go włącznie.

Dwa pułki jazdy francuskiéj pod jenerałem Allonville odbyły rekonesans 20go ku pozycyi zajętéj przez nieprzyjaciela przed Bałakławą, w chwili gdy 42gi pułk, oddział strzelców pieszych, dowodzony przez pułkownika Cameron z 42go pułku i batalion zuawów odbywał ruch odpowiedni na krańcu prawego skrzydła.

Ostatni widzieli tylko czaty kozackie, które się cofnęły za ich ukazaniem się, inni kilka razy na ogień nieprzyjacielski odpowiedzieli, i przekonali się że było nieco wojska na lewym brzegu Czernai.

Przyjmij itd. *Raglan.*

Z pod Sebastopola 26 grudnia.

Książę Milordzie,

Nic dziś niemam donieść W. Wysokości.

Po deszczu, który padał w sobotę, nastąpił śnieg, i to najgorszy był dzień z całego naszego tu pobytu. Wieczór zaczęło marznąć i mróz trwał odtąd niezbyt jednak ostry, i niezdolny osuszyć gruntu w smutnym będącego stanie.

Robi się co można aby drogi zrobić zdatnemi do przewozu amunicyi i oblężniczych zasobów, i jenerał Canrobert daje nam pod tym względem pomoc jaką może.

Załoga żywy utrzymuje ogień przeciw naszym szańcom szczególniéj w nocy, i W. Wys. z żalem dowie się z załączonego wykazu, że codzień ponosimy straty. *Raglan.*

Wykaz strat od 11go do 16go grudnia jest: 5 zabitych, 23 rannych, od 17go do 20go grudnia 2 podoficerów i 23 żołnierzy zabitych, 1 oficer, 1 sierżant i 43 żołnierzy rannych, 23 oficerów i 21 żołnierzy ubyłych, od 21go do 24go 8 ludzi zabitych, 13 rannych i brakujących.

— *Militär. Zeitung* pisze o stanie rzeczy w Krymie: „Z raportów księcia Menszykowa i jenerałów zachodnich wykazuje się, iż roboty oblężnicze prowadzone są wciąż systematycznie. Rosyanie przedsiębiorą, co nie trudno w twierdzy do pół tylko obsaczonéj, liczne wycieczki to ku centrum to ku lewemu skrzydłu dzieł francuskich. Demonstracye te powtarzające się każdéj nocy utrudniają roboty sprzymierzonych ale ich nie wstrzymują; Rosyanie przedsiębiorą je żeby zbadać bieg robót oblężniczych. Podobnież rekonesanse odbywają również sprzymierzeni poza dolinę Bałakławy na prawy brzeg Czarnéj rzeczki aby rozpoznać obecne stanowisko jen. Liprandego. Czekają oni teraz na skutek dywersyi tureckiéj Omera paszy w Eupatoryi przeciw pozycyom rosyjskim. Wbrew podawanym indziéj doniesieniom, w końcu upłynionego roku znajdowało się tylko 8000 żołnierza w przesmyku Eupatoryi, a wojsko to należało do załóg Warny i Szumli, nie zaś do armii dunajskiéj.

„Ta ostatnia powolnym tylko krokiem posuwać się mogła, raz dla dróg zepsutych i niedostatecznych środków transportowych, drugi raz zaś z powodu saméj dyspozycyi marszu. Pułki przybyły do Warny w nader zaniedbanym stanie. Tam umundurowano je na nowo, dano im na rękę część zaległego od kilku miesięcy żołdu i wsadzono na okręty które popłynęły do Eupatoryi. Powtarzamy, że wyprawa armii dunajskiéj jest właściwie tylko dywersyą, i że Omer pasza który się tam osiedli aby zagrażać linii komunikacyjnéj rosyjskiéj z Perekopem, przypadkowo tylko w miarę okoliczności będzie mógł działać zaczepnie. O operacyi na Symferopol lub tém bardziéj na Bakczyseraj ani myśleć; Omer pasza niema takich sił jakie mieli sprzymierzeni po bitwie nad Almą, a jen. Osten-Sacken dowodzi liczniejszém wojskiem i bój byłby nierówny. Wszelako nagromadzenie wojsk tureckich w tyle prawego skrzydła Rosyan może z czasem być tak znaczne, że książę Menszykow w działaniach swoich z armią polową przeciw Francuzom i Anglikom nie tylko będzie hamowany, ale nawet powstrzymany.

„Od szybkości więc wylądowania wojsk tureckich w Eupatoryi, zawisło rozpoczęcie działań zaczepnych na Sebastopol i Bakczyseraj, aby twierdzę zupełnie obsaczyć. Wykazuje się to z urzędowych raportów lorda Raglana i jenerała Canroberta. Rosyanie nie przestają umacniać zewnętrznych murów twierdzy odręcznemi dziełami. Ogień sprzymierzonych skierowany jest właśnie ku tym dziełom; z 450 domów miasta, w dzielnicach gdzie główne ulice, zamieniono 28 większych zabudowań na warownie, nie licząc otwartych bateryj na barykadach ulic na dół lecących i na bastyonach, skąd 360 dział bije bombami i kulami na dzieła oblężnicze sprzymierzonych. Szturm przeto uskuteczniony będzie dopiero może po zupełném zamknięciu twierdzy i to ogólny, nie zaś na słabszą połowę twierdzy, która stałaby się grobem dla sprzymierzonych.

„Poczta krymska nadeszła 30 grudnia do Odessy, nic ważnego nie przyniosła: Spotykała ona massy wojsk wszelkiéj broni nadciągających ze wszystkich stron cesarstwa. Wszystko idzie przesmykiem perekopskim, który silnie obwarowano; lecz obóz tamtejszy rozłożony blisko miasteczka Ormiańska, rozkwaterował się na zimę w pobliskich wioskach.

„W Odessie niezmordowanie pracują około urządzenia bateryj w około miasta od strony besarabskiéj. Tysiąc robotników pracuje przy nich. Książę Paskiewicz prosił w liście księcia Gorczakowa, aby mu przysłał oficerów znających obce języki, a osobliwie, żeby uwzględniał Niemców. W jedném z dawniejszych sprawozdań o stanie armii rosyjskiéj powiedziano, że żołnierz rosyjski dostaje 2 razy tygodniowo po $^1/_2$ funta mięsa. tymczasem pobiera on co dzień 1 funt ros. czyli $^3/_4$ funta austr. mięsa, dla tego każdy pułk pędzi za sobą bydło wedle tego, co nań przypada, i uzupełnia je Pułk piechoty o 4,000 ludziach ma 180 sztuk wołów, pułk jazdy na 1,000 ludzi, 60 wołów. Każdy żołnierz dostaje dziennie 3 funty ros. chleba. Gdzie chleba nie ma, tam dają suchary.

„Mianowanie jenerał-adjutanta Murawiewa w miejsce księcia Worońcowa zrobiło zadziwienie w wyższych sferach, gdyż znano stosunki tego osiwiałego wojownika z dworem. Wszelako wybór jest szczęśliwy, gdyż jenerał ten odpowiada téj trudnéj a ważnéj posadzie.

„Rzeczywista strata ludzi w marszach do Sebastopola jest większa niż początkowo donoszono. Nie mniéj jak 183 żołnierzy zmarzło, a kilkuset chorych śmiertelnie, przywieziono do Odessy. Od kilku dni bawi w Odessie jenerał Dannenberg, a jenerał Read obecnie komendant 3go korpusu sp dziewany. Przednia straż 2go korpusu jenerała piechoty Paniutyna, przybyła do Żytomirza.“

— *Milit. Zeitung* donosi z Odessy 3go Stycznia: Wylądowanie wojsk tureckich pod Eupatoryą wiadome było 28go grudnia, podania jednak co do ich siły krążyły między 10 a 30 tysiącami. Aby zapobiedz uderzeniu na Perekop, dywizya jen. Popowa, brygada jen. Wrangla wraz z 4ma pułkami dragonów, wysłaną została pod jenerałem Montrésor jeszce 18go grudnia i zajęła stanowisko na drodze panującéj w przesmyku. Dywizya ułanów jen. Korffa rozłożoną była na zimowych kwaterach niedaleko Eupatoryi z główną kwaterą w Saku. Pułk 51 kozaków dońskich przybył ułanom w posiłku i powiadają, że razem z główną armią w pierwszych dniach stycznia przedsięweźmie kroki zaczepne przeciwko miastu. Aby zaś zapewnić sobie związek z Perekopem, wysłane ztąd zostały wzmocnienia. Z kawaleryi stoi obecnie pod Perekopem 1sza dywizya korpusu dragonów, 41, 46, 50 i 51 pułk kozaków; z piechoty 7ma i 9ta dywizya piechoty 5go korpusu. W ogóle około 50,000 ludzi, co wystarczy na odparcie napadu, zwłaszcza, że ze strony morza Perekop jest nieprzystępny, a od strony Krymu pozycya bardzo niedostępna. Dnia 28go grudnia przybyła do Bakczyseraju 8ma dywizya, któréj przegląd odbył jenerał Osten-Sacken, oznajmiając zebranemu wojsku podziękowanie swoje, i przemowę swoją następującemi zakończył słowy:

„Na rozkaz wielkiego naszego Monarchy stanęliście tu, aby na téj odległéj wyspie utrzymać sławę oręża przodków naszych i honor Rosyi świętéj ojczyzny naszéj. Dzieci! nie potrzebuję wam mówić, że oczy waszego Cara i waszych współobywateli zwrócone są na was obrońców słowa Chrystusa Zbawiciela naszego. Znajdą się jeszcze między wami tacy, którym na polach Persyi, Polski i Węgier dowodziłem. Pamiętajcie na czasy ubiegłe i trzymajcie się zawsze jak na dzielnych Rosyan przystoi. W krótce nadejdzie chwila, gdzie nie zostawicie innego wrogowi wyboru, jak śmierć lub niewolę. Do widzenia w te czasy!“.

Dnia 3go stycznia przybyły do Odessy pułki piechoty żytomierski i tobolski, wraz z liczną artyleryą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15go stycznia. Temi dniami w przejeździe swoim z zagranicy do Warszawy, nawiedził nasze miasto hr. Aleksander Przeździecki, znany z prac swoich historycznych i z wielkiego rozmiaru dzieła: „Wzory sztuki średniowiecznéj w Polsce,“ które wydaje łącznie z bar. Rastawieckim. Gorliwy ten uczony w wyświecaniu przeszłości naszéj, odprawił właśnie kilkomiesięczną podróż dla poszukiwania rzadkich zabytków sztuki, jakie się mieszczą szczególniéj po kościołach Wielkopolskich i dawnych Prus. Dziś wraca z bogatym plonem rzadkich przedmiotów i rysunków.

— Dn. 25 z. m. w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, zakończył życie ś. p. Jan Krasuski, wdowiec, rodem z Olbów przeżywszy lat 110.

— Na dniu 29 z. m. wybuchnął pożar w północnéj części zamku brzeżańskiego, gdzie się znajdował browar a właściwie słodownia, i gdzie było złożonych kilka tysięcy korcy owsa. Płomienie były tak silne, że pomimo masy śniegu na dachu i wszelkiego ratunku zgorzał cały budynek. Dzięki jednak gorliwéj pomocy mieszkańców tamtejszych, uratowono większą część złożonego w nim zboża.

— Horacy Vernet przygotował na tegoroczną wystawę paryską obraz przedstawiający mszę w obozie francuskim w Krymie. W czasie podniesienia pada kula działowa w ziemię i obsypuje klęczących żołnierzy żwirem. Pomysł to wprawdzie nie nowy, ale obraz ma być przepyszny.

— Według nowéj ustawy o feryach gimnazyalnych w obrębie administracyjnym Lwowskim, czyli we wschodniéj Galicyi, zamyka się jak wiadomo rok szkolny 15go lipca, przeto wedle ogłoszenia *Gazety Lwowskiéj* egzamina prywatne z pierwszego półrocza mają się odbywać od 8go do 15go lutego.

— Nadesłano nam z Czerniowic kartkę pogrzebową ś. p. Bogdana Zadurowicza właściciela ziemskiego z Lenkouc, który w dniu 6 b. m umarł, dożywszy rzadkiéj starości lat stu.

— We czwartek w nocy most na Wiśle pod cytadellą warszawską zerwany został przez lody, które uniosły 9 tafli i 4 izbice. Dla utrzymania komunikacyi urządzono przewóz.

— Dnia 9 królowa Sardyńska powiła syna.

— Następca tronu saskiego na polowaniu pod Pillnitz we środę upadł i lewą nogę wybił sobie w stopie.

— Niedawno nadmieniliśmy o ziomku naszym panu Mieczysławie Starzewskim, który pod kierunkiem pana Hellmesbergera, słynnego dyrektora konserwatoryum muzycznego w Wiedniu, ostateczny talentowi swemu chcąc nadać rozwój, chlubnie się już dał poznać w téj muzykalnéj stolicy. Dowiadujemy się ponownie z *Wanderera*, że na koncercie fortepianistki panny Karoliny Lukaseder, w dniu 7ym b. m. w sali pana Streichera odbytym, pan Mieczysław Starzewski wraz z współuczniem swoim p. Hellerem słyszeć się dał w „duo brillant Dancli“ na dwoje skrzypców. „Piękna ich, ściśle prawidłowa i pełna brawury gra, są słowa sprawozdawcy tegoż dziennika, zjednała im żywe oklaski. Okazali się oni prawdziwie godnymi uczniami znakomitego Hellmesbergera.“

— *Pest. Lloyd* zawiera następujący opis zjawiska widzianego na dniu 9 stycznia: Punkt o 8méj wieczór spostrzegłem z niemałém zadziwieniem dziwne metereologiczne zjawisko; tuż po nad głową moją nieco ku północy powstała kula ognista wielkości księżyca, z któréj sypały się na wszystkie strony iskry, a po upływie kilkunastu minut, w ciągu których mnóstwo gwiazd ku téj kuli spływało, utworzyły się dwa świetne ogony, jeden ku zachodowi, drugi na południe. Aby uniknąć blasku latarń pobiegłem nad brzeg Dunaju i postrzegłem jasność podobną zachodzącemu księżycowi. Wreszcie niebo w okolicy tego zjawiska zakryło się chmurami, księżyca nie było widać, tylko trochę gwiazd w południowéj i wschodniéj stronie widnokręgu. Co najdziwniejsza, iż w ciągu trzech kwadransów kiedym obserwował to zjawisko wziąwszy sobie szczyt dachu jednego za punkt średni, nie dostrzegłem żadnéj zmiany w stanowisku téj kuli.

— W Rouen dawano 2go stycznia w teatrze sztukę p. n. „Widmo północne“. Zaledwie jednak rozpoczęto przedstawienie, publiczność przyjęła je gwizdem i świstem i zażądała pokazania sobie nowych do téj sztuki dekoracyj, obejrzawszy zaś takowe opuściła teatr.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 15go stycznia:* — Metaliki 5-procen. $83^{7}/_{16}$ — Metaliki $4^{1}/_{2}$-procen. $71^{1}/_{8}$. Metaliki 4-pr. $64^{1}/_{2}$ — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-pr. $64^{1}/_{16}$ — 1-pr. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsb. $126^{5}/_{8}$. — Londyn 12 kr. $13^{1}/_{2}$. — Paryż $147^{1}/_{2}$. Akcye Bankowe 1027. — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 14 stycznia. Bankn. ass. ż. $88^{1}/_{4}$ płacą 88. — Pruski kurant żąd. $113^{1}/_{2}$ płacą 113. — Ruble sr. nowe żąd. 105 płacą 104. — Cwancygiery nowe ż. 114 pł. $113^{1}/_{3}$. — Cwancyg. stare żąd. 114 — pł. $113^{1}/_{2}$. Imper żąd. $35^{4}/_{5}$, pł. $35^{1}/_{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20^{1}/_{2}$. — 20-franki ż. 36 pł. $35^{1}/_{2}$. Listy zast. pol. żąd. $99^{1}/_{4}$ płacą $98^{3}/_{4}$ — Listy zast. gal. ż. $91^{1}/_{4}$ pł. $90^{3}/_{4}$ — Obligi Indemn. ż. 75 pł. $74^{1}/_{2}$.

Kurs lwowski dn. 10 stycznia. Dukat holend. 5 złr. kr. 49. — Dukat ces. 5 złr. 53 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 4 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 51 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedano 100 po złr. 90 kr. 36 — Dawano za 100 złr. 90 kr. 6 Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 13 stycznia. Metaliki $83^{5}/_{8}$. Nowa pożyczka $72^{1}/_{2}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1024. Akcye kolei żelazn. północ. $195^{1}/_{2}$. — Agio od złota 31 od srebra 28. — Oblig. uwoln. grunt. — — Pożyczka ostatnia narodowa $86^{1}/_{2}$.

Kurs wrocławski z dn. 13 stycznia. Banknoty austr. $79^{1}/_{2}$ ż. — Bankn. polsk. $89^{1}/_{8}$ d. — Listy zastaw. polsk. dawne $88^{3}/_{4}$ d. now. $88^{1}/_{2}$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100^{7}/_{12}$ ż. dto. $3^{1}/_{2}$-procen. $92^{1}/_{2}$ żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska $80^{1}/_{2}$ d.

Przegląd polityczny.

Półurzędowe dzienniki pruskie wątpią, aby teraz po oświadczeniu ks. Gorczakowa na d. 7 b. m., iż Cesarz przyjmuje warunki pokoju, Prusy przystąpiły do przymierza grudniowego. W Berlinie otrzymano notę o tem co zaszło, a do tego niekorzystne podobno przyjęcie p. Usedoma w Londynie miało wywrzeć na Prusy wpływ ociągający.

Pułkownik bar. Manteuffel nadzwyczajny poseł pruski, wyjechał z Wiednia w sobotę z powrotem do Berlina.

O wypadkach nad Dunajem o których donieśliśmy w niedzielę, nadeszły już urzędowe depesze potwierdzające, iż Rosyanie wtargnęli do Dobruczy i pobili Turków. *Cop. Z. Cor.* pisze w tym względzie: Wczoraj rozeszła się tu wieść o przeprawie Turków na dniu 8 b. m. przez Dunaj pod Tulczą; korzystając z ciemnéj nocy, Rosyanie przeprawili się na łodziach na prawy brzeg, napadli załogi tureckie niczego się nie domyślające i krwawą sprawili rzeź między nimi, a potém obładowani łupem i licznych wiodąc jeńców, zburzywszy szaniec przedmostowy, wrócili na brzeg bessarabski. Po obu stronach wiele ludzi padło, gdyż Turcy napadnięci niespodzianie bili się rozpaczliwie; pomiędzy poległymi znajduje się jeden pasza, którego imienia nie podano. Mieszkańcy Tulczy uszli z żonami i dziećmi i dopiéro po odejściu Rosyan powrócili do zrabowanych domów swoich.

Fremden Blatt pisze o tém zdarzeniu: O wmiankowanem posunięciu się Rosyan do Dobruczy nic wprawdzie dotychczas nie wiadomo urzędownie, jednak drogą telegraficzną doszły tu wiadomości z Braiły z 9go przez Bukareszt, które potwierdzają to co już z innych stron wiadomo. Podług otrzymanego przez nas o tym napadzie doniesienia Turcy stracili 2,000 ludzi i większą część artyleryi, a ścigani przez Rosyan nie zatrzymali się aż w Babadaku.

Toż pismo donosi w końcu, iż nadeszły już do Wiednia urzędowe wiadomości o wejściu Rosyan do Dobruczy.

Dowiadujemy się z wiarogodnego zródła, iż z armii rezerwowéj która się organizowała pod Kijowem, 20 batalionów minęło już Perekop, udając się do Krymu.

Depesza Bióra telegr. w Czerniowcach donosi z Kiszeniewa 10go stycznia, iż książę Menszyków zażądał 40,000 nowego żołnierza. W skutku tego wyruszyło z Besarabii do Krymu 35,000 piechoty, a z Humania 5,000 jazdy. Depesza ta o tyle jest tylko mylną, iż posiłki wyszły nie z Besarabii, ale z Ukrainy.

Pogłoski o bitwie pod Eupatoryą między Rosyanami i Turkami, która miała się skończyć porażką pierwszych nie potwierdzają się dotąd. Wyszły one jak się zdaje z jednego źródła z Konstantynopola, gdyż mówi o nich *Journal* tameczny, a listy do Tryestu nadeszłe powtarzają. Poczta marsylska nic o tém nie przyniosła.

Z morza Azowskiego donoszą, iż burza 14go listopada zniszczyła większą część handlowéj floty rosyjskiéj na tém morzu.

Gazetta Piemontese ogłasza traktat handlowy i żeglugowy, zawarty między Sardynią i Turcyą, a polegający na wzajemności.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w Turynie w d. 9m b. m. teraźniejszy minister spraw zagranicznych hr. Cavour mówił przeciwko projektowi do prawa o zniesieniu klasztorów; prezydent Buoncompagni mówił za projektem. W prowincyi Pinarolo we wsi Cavour parę set zbrojnych chłopów uczyniło zaburzenie przy okrzykach „chleba!“ Bunt ten przytłumili strzelcy celni.

W dniu 11 b. m. umarła w Turynie matka króla Wiktora-Emanuela, wdowa po królu Albercie.

Senat miasta Lubeki ogłosił na dniu 10 b. m. zakaz werbunku do obcéj służby wojskowéj.

Senat hamburgski ponowił zakaz zaciągania się do obcéj służby wojskowéj i obłożył karami nietylko werbujących, ale i pomagających werbowaniu, a nawet tych wszystkich, którzy o wiadomym wypadku zaciągu nie doniosą policyi.

W Bawaryi poczyniono przygotowania do mobilizacyi armii, rząd przedłożył izbom projekt do prawa o kredycie na koszta gotowości, a w potrzebie i mobilizacyi wojska.

Członek Senatu w Washingtonie Chase zapowiedział wniesienie bilu mającego na celu zniesienie niewoli we wszystkich krajach składających Stany Zjednoczone.

Pociąg pośpieszny, którym J. C. W. arcyks. Karol Ludwik wyjechał z Lublany 13go o godz. 5éj rano do Wiednia, zetknął się z próżną lokomotywą między Saloch i Lublaną. Konduktor próżno jadącéj lokomotywy otrzymał kontuzyę, i szczęściem nikt więcej nie poniósł uszczerbku. JCW. wrócił z wysłaną natychmiast w pomoc maszyną do Lublany, i później o godz. 8éj rano odjechał znów do Wiednia, gdzie stanął wieczorem.

Gaz. Wiedeńska donosi, że J. C. K. Apost. Mość najwyższem postanowieniem z d. 2 stycznia darował resztę kary osadzonemu w twierdzy hr. Władysławowi Żeleńskiemu.

Przyjechali od d. 14 do 15go stycznia.

HOTEL POLLERA. Szymanowski Maurycy wł. dóbr z córkami ze Słociny. Hrabina Sołtyk Helena, Hrabina Moszczyńska Celina wł. dóbr z Tarnowa. Hr. Waldeck c. k. rotmistrz, baron Hake c. k. oficer z Wiednia. Lumbe Jan nauczyciel muzyki ze Lwowa. Poissonier Anna kapitalistka z Jass. Dr. Kessler z Galicyi

HOTEL DREZDEŃSKI. Friegler Fryderyk c. k. lekarz polowy z Ołomuńca. Jakubowski Kazimierz z Wielkich dróg. Przeździecki Aleksander wł. dóbr z Drezna. Dunikowski Wincenty wł. dóbr z żoną z Wojakowy. Baron Horoch Kalikst wł. dóbr z Rzeszowskiego. Madurski Józef oficyalista ze Wrzaw.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 11 stycznia. Handel zbożowy w Anglii w ciągu upłynionego tygodnia pod wpływem spokojniejszych wieści, zapadł chwilowo w odrętwienie. Spekulanci nie chcieli wchodzić w tranzakcye; a młynarze w miarę tylko naglących potrzeb kupowali. Ceny więc w takiém położeniu rzeczy od 2 do 3 szyl. na kwarterze cofnęły się. Opinia jednak powszechna stan ten uważa przemijającym.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	8,970	13,576	8,940	1,341	—	38,822
z zagr.	14,262	—	12,439	1,273	3,190	10,531

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie trzymały się bez ożywienia z dążnością ku zniżeniu.

W Holandyi, Hamburgu i wszystkich morza Baltyckiego portach słabe z targów angielskich wiadomości paraliżowały obrot tranzakcyi zbożowych, acz bez materyalnego wpływu na ceny.

We Francyi tylko pszenica i mąka nie przestają się podnosić, a przy nader obfitém zaopatrzeniu targów rezerwy mąki z każdym dniem się zniżają.

Na naszéj giełdzie nie było ruchu i chęci do kupna, ale téż nikt ze sprzedażą się nie naciskał. Zresztą dowozy były mniejsze jak zwykle, a całotygodniowy obrot zaledwo wynosił 57 łasztów.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr.	do złp. gr.
Pszenicy	od 125 do 128	560 do 640	„ 43 18	— 48 3
„	$12\frac{8}{9}$ — 131	665 — 670	„ 50 —	— 50 12
„	— — $13\frac{2}{3}$	— — 690	„ — —	— 51 26

Czas mieliśmy wilgotny i burzliwy; ostatnie dwa dni przymrozki lekkie.

Kursa zamian: Londyn $194\frac{1}{2}$, Hamburg $44^1/_4$, Amsterdam 100, Paryż $78\frac{1}{4}$ Warszawa —.

Makowski Kędzior & Comp.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

Prawnie zajęty dochód z domu pod Nr. 25 we wsi Piasek przy Krakowie stojącego, oraz z gruntu do tegoż domu należącego, pod poz. 19 tabeli czynszowéj, przez komissyą włościańską określonego, będzie dnia 19 stycznia r. b. o godz. 10 z rana w domu powyż rzeczonym, w trzechletnią dzierżawę puszczony. Chcący takowy licytować, złoży vadium złp. 20. Warunki dzierżawy przy licytacyi odczytane będą.

Kraków d. 8 stycznia 1855 r.

(53) *Wojciech Dziarkowski*, c. k. komornik sąd.

(43) **Obwieszczenie.** (3)

Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

[N. 836.] W wykonaniu dobroczynnéj woli Jana Kmiecińskiego magistra chirurgii dnia 26 lutego 1837 roku w Krakowie zmarłego, który testamentem przez były Senat rządzący dnia 3 kwietnia 1838 r. do N. 6895 Dz. Gł. S. zatwierdzonym, procent roczny od całego swego majątku spieniężonego, na posagi dla ubogich córek i sierot miasta Krakowa za mąż idących przeznaczył, Arcybractwo stósownie do ustawy fundusz ten urządzającéj, zawiadamia niniejszém publiczność, iż w dniu 26 lutego 1855, jako rocznicę zgonu tego Dobroczyńcy po odbytém żałobném nabożeństwie za duszę Jego w kościele Ś. Krzyża w Krakowie, odbędzie się losowanie posagów między kandydatkami, w ciągu roku po ten dzień i w téjże saméj parafii węzłem małżeństwa połączonemi.

Chcące zatém korzystać z zapisu tego, podadzą prośby swe na piśmie na ręce właściwych Wizytatorów gmin, najdaléj do dnia 6 lutego 1855 r. przed południem, i złożą następujące dowody:

1) Pochodzenie z rodziców mieszkańców miasta Krakowa.
2) Stanu ubóstwa i dobrych obyczajów.
3) Wejścia w śluby małżeńskie lub ogłoszonych zapowiedzi, w zakresie od dnia 26 lutego 1854, do tegoż dnia i miesiąca 1855 w parafii Ś. Krzyża w Krakowie.
4) Świadectwo kantoru służących dobre sprawowanie się dowodzące, lub że w służbie nie były, a oprócz tego w ostatnim przypadku świadectwo dwóch obywateli wiary godnych i przekonywające, że w domu rodziców lub krewnych były przykładne w pracy i dobrych obyczajach.

Kraków dnia 5 stycznia 1855 r.

Starszy Arcybractwa *Bartynowski.*
Sekretarz *Strzelbicki.*

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We wtorek dnia 16 stycznia. Drugie gościnne wystąpienie p. T. Claus śpiewaka teatru lipskiego i 3cie i ostatnie gościnne wystąpienie panny Rozalii Jabłonowskiéj z teatru hr. Skarbka we Lwowie — *Norma*, wielka tragiczna opera Beliniego w 3ch aktach. Pan Claus w roli Severa, a panna Jabłonowska w roli Adalgisy wystąpią.

We środę dnia 17 stycznia po raz pierwszy *Lis szczwany*, krotochwila ze śpiewami w 3ch aktach, oryginalnie przez Karola Juin (Gingno) napisana.

C. k. teatr polski w Krakowie.

We czwartek dnia 18 stycznia: *Żydzi*, komedya w 4ch aktach przez J. Korzeniowskiego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	328'''95	— 2°2	89 0	pnzachodni średni	pogoda z chmurami	przed poł. snieg drobny po południu wicher pnz.	+ 1°3	— 5°5
„	10	329 21	— 5 5	96 6	zpłzachodni „	„			
14	6	329 13	— 5 5	95 6	„ „	„			
„	2	329 35	— 3°4	83 6	zachodni średni	„	po południu i wieczór śn. śnieg	— 3°1	— 5°8
„	10	329 88	— 4 2	100 0	płzachodni słaby	pochmurno			
15	6	330 13	— 6 2	100 0	„ średni	„			